Rok VII. Nr. 259. Sosnowiec, wtorek 20 września 1932 roku Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-93; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 9, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Niezwykła afera wekslowa.

Olbrzymie fałszerstwo weksli modrzejowskich zakładów górniczo-hutniczych

CZĘSTOCHOWA, 19. 9. (wł.) Od kilku dni w sferach kupieckich w Częstochowie kursowały pogłoski o tem, jakoby w obiegu pojawiły się

sfałszowane weksle huty „Raków“, należącej do koncernu „Modrzejowskich zakładów górniczo - hutniczych“.

Wersje te przyjmowano z niedowierzaniem, wczoraj jednakże pogłoski te okazały się prawdziwe i wywołały na giełdzie częstochowskiej konsternację.

Okazało się, że zamieszkały w Kłobucku

Mojżesz Borensztein puścił w obieg sfałszowane weksle na dziesiątki tysięcy złotych z podpisami zarządu huty „Raków“ lub też „Modrzejowskich zakładów“.

Borensztein mógł się dopuścić tego rodzaju nadużyć, ponieważ był dostawcą huty „Raków“ i otrzymywał za dostawy weksle.

Na zapytanie kupców, czy huta „Raków“ wystawiała weksle Borensztejnowi,

odpowiadano w zarządzie huty twierdząco.

Tymczasem aferzysta prawdziwe weksle zatrzymywał, na rynek natomiast puszczał fałszywe weksle.

W pierwszym dniu wykrycia nadużyć stwierdzono, że

w obiegu znajduje się weksli fałszywych na sumę około 50 tys. złotych.

Jeden z częstochowskich banków na Nowym Rynku posiada tych „weksli“ na 5 tys. złotych. Pozatem wielu kupców ma weksle sfałszowane:

Brawa Spalten — 6 tys. złotych, Herszlik Likowicz z Żarek — 13 tys. złotych, Rajzman — 3 tys. zł.

Rajzman już w sobotę twierdził, że został przez Borensztejna oszukany

W niedzielę ub. Rajzman spotkał Borensztejna, lecz ten ukrył się przed nim w taksówce.

Nie zdążył wszakże odjechać, gdyż Rajzman zatrzymał samochód.

W taksówce doszło do krwawej bijatyki, w czasie której Borensztein chciał zadusić Rajzmana.

Rajzman wybił szybę i począł wzywać pomocy.

Obu kupców zabrano do komisarjatu. Z braku konkretnych poszlak Borensztejna jednak zwolniono.

Wczoraj dopiero cała afera wyszła na jaw, wywołując, jak to już zaznaczyliśmy, prawdziwą panikę wśród kupców.

Borensztein został aresztowany.

Dodać należy, że sfałszowane weksle ma również w swoim portfelu

bank kredytowy w Żarkach

na sumę 5800 zł.

Na poczet tej sumy bank wypłacił oszustowi 3 tys. złotych gotówką.

BUDOWA KOLEI MIECHÓW—KRAKÓW POSTĘPUJE NAPRZÓD.

WARSZAWA, 19. 9. (wł.) Dziś powrócił z inspekcji drogowej wiceminister Gallot. Wiceminister Gallot badał stan prac przy budowie kolei Miechów — Kraków. P. wiceminister wstrzymał roboty ziemne, które mogą być wykonane w zimie, aby obecnie przeprowadzić prace na nawierzchni i w ten sposób zatrudnić większą ilość bezrobotnych.

Śmierć Markiza Graviny.

Wysoki komisarz ligi narodów w Gdańsku wczoraj zakończył życie

GDAŃSK, 19. 9. Stan zdrowa wysokiego komisarza ligi narodów, markiza Graviny, uległ w ciągu ostatnich 24 godzin znacznemu pogorszeniu.

Jak wiadomo, hr. Gravina poddał się w ubiegłym tygodniu operacji wycięcia wyrostka robaczkowego. Lekarze nie kryją swych obaw o losy pacjenta. Przy łożu chorego czuwa rodzina.

Wobec groźnego stanu zdrowia hr. Gravina przyjął ostatnie namaszczenie Olejem Świętym.

* * *

GDAŃSK, 19. 9. (wł.) Dziś o godzinie 10 min. 35 wieczorem markiz Gravina zakończył życie.

Podziemnemi korytarzami kopalni zagranicę

PRZEDOSTOWAŁA SIĘ BANDA PRZEMYTNIKÓW.

KRÓL. HUTA, 19. 9. (PAT.) Niektórzy mieszkańcy kolonji Staregorecko, położonej tuż przy granicy, wykorzystywali szyb drzewny, należący do nieczynnej obecnie kopalni „Helena“, odległej o 3 km. od linji granicznej, oraz szyb powietrzny, należący do kop. Cecylja i chodnikami, które łączyły oba szyby, przechodzili na stronę niemiecką, gdzie oczekiwali zwykle dostawcy towarów. Zabrawszy towar, przemytnicy kombinowanemi chodnikami podziemnemi, wracali na teren polski.

Przeprowadzona przez straż graniczną dokładna obserwacja wykazała, że ma się tu do czynienia ze zorganizowaną szajką przemytników.

Część szajki przyłapana została jeszcze z początkiem b. m. w czasie wyciągania przemytu z szybu. Dalsza akcja straży granicznej doprowadziła w tych dniach do zupełnej likwidacji niebezpiecznej szajki przemytników złożonej z 7 osób. Przytrzymano u aresztowanych znaczną ilość przemyconych towarów. Jak stwierdzono, powyższy proceder przemytniczy uprawiany był od szeregu miesiący.

Matka i siostra Gorgułowa aresztowane

ZA KRADZIEŻ W SOWIETACH.

MOSKWA, 19. 9. W stanicy Łabińskaja na Kubaniu aresztowano matkę i siostrę Gorgułowa, oskarżając je o systematyczną kradzież zboża w kolektywie.

Zgodnie z dekretem o ochronie własności społecznej, grozi im kara śmierci.

Zgoda Francji na rozbrojenie

WZAMIAN ZA SKREŚLENIE DŁUGÓW?

NOWY JORK, 19. 9. Herriot wystosował w serdecznym tonie utrzymany list do senatora Boraha, celem pozyskania Ameryki dla poparcia stanowiska francuskiego w kwestji zbrojeń. Jak donosi „Chicago Tribune“, premjer Herriot miał w piśmie wspomnianem oświadczyć, że Francja akceptuje plan rozbrojeniowy prezydenta Hoovera i że liczy na ścisłą współpracę Francji ze Stanami Zjednoczonemi podczas obrad konferencji rozbrojeniowej w Genewie.

W kołach politycznych przypuszczają, że premjer Herriot otrzymał od rządu Stanów Zjednoczonych daleko idące przyrzeczenia za cenę przeforsowania planu rozbrojeniowego Hoovera.

BÓJKI MIĘDZY TRAGARZAMI W STOLICY.

WARSZAWA, 19. 9. (wł.) Dziś pomiędzy tragarzami doszło do licznych bójek na tle rywalizacji związków.

Wielu pobitych opatrzył lekarz pogotowia. Policja aresztowała kilkanaście osób.

DELEGACJA POLSKA NA SESJĘ LIGI NARODÓW.

WARSZAWA, 19. 9 (wł.) Jutro zrana wyjeżdża do Genewy delegacja polska na sesję ligi narodów. Poza ministrem Zaleskim wyjeżdżają do Genewy poseł polski w Brnie Modzelewski, radca ambasady w Paryżu Mühlstein, dyrektor Szumlakowski i naczelnik Raczyński.

Ponadto na konferencję rozbrojeniową wyjeżdża senatorka Hubicka.

—o()o—

DYMISJA RZĄDU SZWEDZKIEGO.

SZTOKHOLM, 19. 9. (PAT.) Rząd podał się do dymisji. W związku z tą dymisją król odbył konferencję z przewodniczącymi izb, poczem w godzinach południowych przyjął przywódcę socjalistów b. ministra obrony narodowej Hanssona. Następnie wezwany został do pałacu królewskiego przywódca agrarjuszy Olsson.

—o()o—

MICHAŁ KWIEK „PODRÓŻNY Z POLSKI“.

WIEDEŃ, 19. 9. Zamieszkały stale w Polsce król cyganów Michał I, odbywa obecnie podróż po Europie w towarzystwie świty, złożonej z 11-tu osób.

Do ksiąg meldunkowych wpisuje on się pod nazwiskiem „Michał Kwiek, podróżny z Polski“.

Bada on w swej podróży życie cyganów we wszystkich krajach Europy i pragnie zlikwidować włóczęgostwo cyganów, żebraninę oraz wróżenie. Według jego zdania, cyganie powinni mieszkać po wsiach i miastach, poświęcać się wyłącznie stałemu zajęciu.

Spostrzeżenia jego wyjdą niebawem drukiem.

—o—

ROZKRADANIE ROSJI SOWIECKIEJ PRZEZ PROLETARJAT KOMUNISTYCZNY.

RYGA, 19. 9. Rozpoczęta niedawno przez rząd sowiecki akcja zwalczania kradzieży zboża w kolektywach rolnych przerzuciła się obecnie również na inne gałęzie gospodarki sowieckiej. Okazało się bowiem, że również w miastach dokonywane są liczne kradzieże w spółdzielniach i w fabrykach. W Leningradzie wytoczono 336 procesów o rozkradanie artykułów pierwszej potrzeby ze składów spółdzielczych.

Pozatem wkrótce odbędzie się kilka wielkich procesów przeciwko robotnikom fabryk „Iljicz“, im. „Kalinina“, im. „Marty“ i „Czerwony Putiłowiec“, których oskarżono o systematyczne rozkradanie surowców i części maszyn.

W okręgach nadwołżańskich władze natrafiły na ślad swoistej agitacji baptystów, nawołujących ludność wiejską do rozkradania zboża z kolektywów rolnych. Baptyści kolportują odezwę, w której twierdzą, że przywłaszczenie zboża stanowi obecnie jedno z przykazań włościan

10 TYS. TRĘDOWATYCH W ARGENTYNIE.

BUENOS AIRES, 19. 9. (PAT.) Bawiący tu lekarz z Rosario dr. Fidanza stwierdził, że ilość trędowatych w Argentynie dochodzi obecnie do 10.000.

Największa liczba przeszło 500 osób cierpiących na tę straszną chorobę znajduje się w mieście Rosario, w prowincji Santa Fe

Kto wygrał na loterji?

V klasa.

WARSZAWA, 19. 9.

100.000 zł. Nr. Nr.: 113509.

10.000 zł. Nr.: 78866.

5.000 zł. Nr. Nr.: 71293 119912 140772.

3.000 zł. Nr. Nr.: 47093 83837

2.000 zł. Nr. Nr.: 1731 19665 25961 30662 35292 58478 64892 68305 69943 92051 96334 99551 105348 106160 109537 112664 114155 115340 119455 120071 125922 127021 128640 128834 133123 142507.

1.000 zł. Nr. Nr.: 20081 20340 22144 27046 31341 39737 48805 54061 59045 63069 63202 71675 78078 78132 83413 83503 85182 92531 97599 106273 107922 109989 116317 116754 119813 121836 124823 125054 127810 131321 134991 135766 136176 136503 136991 141092 152295 152448 152509 155726 157784 159321.

—ogo—

Goście z Chin w Częstochowie

CHIŃSKI MINISTER OŚWIATY WRAZ Z DELEGACJĄ ZWIEDZI WZOROWE OCHRONKI.

Od kilku dni bawi w Polsce chińska delegacja ministerjum oświaty. z ministrem Chin — Klu - Czang na czele, interesując się stanem szkolnictwa w Polsce i w Europie.

Delegacja ta w drodze do Niemiec zatrzyma się w Częstochowie zwiedzi ochronki w powiecie częstochowskim, które jak wiadomo stoją na wysokim poziomie.

Goście zwiedzą państwowe seminarjum ochroniarskie, pozostające pod doświadczonem kierownictwem p. Żelisławskiej i szereg ochronek.

30 LUDZI ZAMORDOWAŁA potworna banda zbrodniarzy.

WARSZAWA, 19. 9. W warszawskim sądzie okręgowym rozpoczął się ziejący zgrozą proces krwawej bandy, grasującej koło Łomży, która ma na sumieniu przeszło 30 morderstw. Mordowali, rabowali, palili bezkarnie przez cztery lata, poczem za zrabowane pieniądze zostali przedsiębiorcami, kupili kilka autobusów.

Do bandy wchodzili członkowie trzech rodzin: **Raczkowskich, Wyszyńskich i Bidzińskich.** Trzej przywódcy tych rodzin zostali za bandytyzm skazani na śmierć, inni na kary do 15-tu lat ciężkiego więzienia.

Banda, operując karabinami, rewolwerami i granatami, dokonywała mordów w planowy i okrutny sposób. Napadano na domostwa późnym wieczorem i całe rodziny wycinano w pień. Bandytów cechowało całkowite zezwierzęcenie. Koczowali po lasach i dopiero przypadkowo po sześciu latach policja doszła do sprawców. gdy zaniechali krwawego rzemiosła i uchodzili za spokojnych ludzi.

„PREZYDENCKI" GABINET VON PAPENA

i jego program wewnętrzno-polityczny.

Rozwój wypadków w Niemczech coraz bardziej pozwala przypuszczać, że gabinet obecny — w którym cztery osobistości wybijają się na czoło: kanclerz van Papen, minister wojny gen. Schleicher, minister spraw wewnętrznych baron Gayl i minister spraw zagranicznych baron Neurath — nie jest efemerydą polityczną, a już wcale nie jest — co ogólnie myślano w chwili, gdy prezydent Hindenburg powołał v. Papena do steru rządów—kładką, po której Hitler miałby dojść do pełni władzy.

Dzieje ostatnich tygodni i szereg konkretnych wypadków stwierdzają, że obecny rząd niemiecki, wsparty na dwuch głównych filarach: autorytecie głowy państwa i reichswehrze, uważa się nietylko za uprawnionego, ale i dość mocnego do przeprowadzenia szeregu reform w życiu gospodarczem i społecznem Niemiec — i że zamierza zwalczać przeszkody, jakieby mu w tej mierze stawiano z którejkolwiek strony: a więc zarówno lewicy, jak i prawicy. Czy mu się to uda — trudno w tej chwili oczywiście przesądzić. Ale że nie tak zepchnąć z powierzchni — to już nie ulega wątpliwości. Liczyć się zatem trzeba z pewną — dłuższą czy krótszą — trwałością tego rządu, a i z tem również, że zdoła swój program — w całości, czy też części — zrealizować.

W świetle tego tembardziej budzić musi zainteresowanie program, jaki sobie postawił „prezydencki gabinet" obecnych Niemiec. łatwo da się gabinet v. Papena

Program ten ogłosił kanclerz v. Papen przez radjo. Pierwotnie zamierzał go przedstawić reichstagowi, ale — jak wiadomo — przewodniczący parlamentu hitlerowiec Göring nie chciał dopuścić szefa rządu do głosu.

Część programu v. Papena, dotycząca polityki zagranicznej, znana jest z telegramów, które streściły radjowe przemówienie kanclerza. Zresztą ta część programu jest i po zatem powszechnie znaną. Teza „Gleichberechtigung" zbrojeń dominuje teraz — gdy już Niemcy w Lozannie uporały się z widmem odszkodowań wojennych — nad programem polityki zagranicznej Niemiec.

Mniej natomiast znaną, a na baczną uwagę zasługującą jest ta część programu, która dotyczy planów Papena wewnętrzno-politycznych, zawiera zamiary w dziedzinie przebudowy struktury socjalnej i politycznej Niemiec.

Von Papen żywi bowiem bardzo daleko idące zamysły co do „przebudowy życia państwowego" — jak się wyraża.

Rząd obecny — powiada on — „widzi swą dziejową misję w usunięciu błędów konstrukcyjnych konstytucji weimarskiej". Wypowiada przedewszystkiem walkę „wciąż zmieniającym się koalicjom partyjnym", przyczem zasadniczo wypowiada się przeciw rządom partyjnym w jakiejkolwiek formie.

„System — powiada rządów partyjniczych doprowadził do politykowania stanu urzędniczego i do wciągnięcia autorytetu myśli państwowej w bagno egoistycznych interesów".

Z obecnego rozkładu życia państwowego — zdaniem Papena — może wyprowadzić naród wprowadzenie rządu prawdziwie bezpartyjnego, opierającego się o autorytet głowy państwa.

Opozycja przeciw rządowi — wywodzi Papen — nie ma charakteru programowego. Nawet wtedy, gdy rząd przyjmuje jakiś fragment programowy, na który partje się godzą — jest on najsilniej zwalczany. I to jedynie z tego powodu, że rząd nie wyszedł z pośród menerów partyjnych.

Zdziczenie walki politycznej, wyrażające się przez sianie podejrzliwości i zniesławianie intencyj członków rządu, musi się skończyć! — woła v. Papen.

Przeciwstawić temu zdziczeuiu w życiu politycznem trzeba — zdaniem kanclerza — inne zupełnie wychowanie młodzieży. Ma ono iść w kierunku wybitnie państwowem. Nadchodząca generacja musi być wychowana w duchu autorytetu państwa. Przedewszystkiem jednak — wywodzi Papen — musi być w społeczeństwie utwierdzony autorytet głowy państwa. Ale nietylko autorytet: zakres władzy prezydenta musi być rozszerzony

Cały ten program wymaga przebudowy ustroju, głębokich zmian konstytucji. Reforma ta nie może być przeprowadzona zbyt pospiesznie. Wymaga **ona gruntownych studjów** i namysłu. „Zamierzam — oświadcza Papen — stworzyć projekt, któryby na podstawie doświadczeń historycznych i specjalnych właściwości narodu niemieckiego na długi czas utrwalał fundamenty naszego życia państwowego".

Oto w najogólniejszych zarysach program wewnętrzno-polityczny von Papena, który — jak w zakończeniu swej mowy zapowiada— obecny rząd „z niewzruszoną stanowczością" zamierza zrealizować.

M.

Wielkie stada jeleni w górach świętokrzyskich.

„Il. Kur. Krak." donosi, że w górach Świętokrzyskich pojawiły się stada jeleni w niespotykanej dotychczas ilości. Najstarsi ludzie miejscowi nie pamiętają podobnie obfitego „urodzaju" i przypisują to wyjątkowo pięknej pogodzie, jaką obdarza nas rok bieżący. Spotyka się stada w ilości 50 sztuk. W większości jednak przeważają łanie co jest objawem niekorzystnym. W stadzie występuje często tylko jeden jeleń.

W lasach Mauwego, na terenie gminy Szczytno, pojawiło się stado jeleni i łań, liczące 200 sztuk. Z kół myśliwskich zwrócono się do władz celem uzyskania zezwolenia na odstrzał odpowiedniej ilości łań, a to dla uzyskania niezbędnego równoważnika.

Ludność okolicznych gmin uskarża się jednakże, że tak liczne stada niszczą zupełnie kapustę i buraki na znacznych przestrzeniach, co urasta już do rozmiarów klęski. Kryją się w tem poważne niebezpieczeństwa dla zwierzostanu, gdy się zważy, że jednocześnie szerzy się kłusownictwo w Świętokrzyskiem.

Jest przeto rzeczą dyrekcji lasów państw., ażeby przez stosowne zarządzenia utrzymać w rezerwacie puszczy jodłowej ten dorobek wspaniałego zwierzostanu i zapewnić mu warunki pomyślnego rozwoju.

Wstrząsająca tragedja w Częstochowie.

Pporucznik 7 p.a.l Wrzesiński zastrzelił córkę dr. Kahla i sam popełnił samobójstwo

Onegdaj rozegrała się w Częstochowie wstrząsająca tragedja.

Podporucznik 7 p. a. l. Zygmunt Wrzesiński zastrzelił córkę znanego w Częstochowie lekarza dr. Kahla, 18-letnią Janinę, poczem celnym strzałem w skroń pozbawił się życia.

Dramat ten miał przebieg następujący:

Podporucznik Wrzesiński podjechał dorożką pod dom, gdzie mieszkają doktorostwo Kahlowie.

W mieszkaniu znajdowały się obie córki dr. Kahla: tragicznie zmarła Janina, ucz. 7-ej klasy gimnazjum „Nauka i Praca" w Częstochowie i starsza Wiesława. Rodziców nie było w domu. Dr. Kahl bawił w tym czasie w Katowicach. Matka była w kinie. Ppor. Wrzesiński, który uchodził za nieoficjalnego narzeczonego Janiny Kahlówny, po wejściu do mieszkania, zażądał od niej rozmowy na osobności.

Oboje weszli do gabinetu dr. Kahla, gdzie po upływie kilku minut rozległy się

dwa kolejne strzały rewolwerowe.

Znajdująca się w drugim pokoju siostra rzuciła się do drzwi. Były jednak zamknięte na klucz. Wybiegła na balkon i poczęła krzyczeć, wzywając pomocy. Zbiegli się sąsiedzi, sprowadzono ślusarza, który po upływie kilku minut otworzył drzwi Oczom obecnych przedstawił się okropny widok.

Na podłodze w kałuży krwi leżała Janina Kahlówna z przestrzelonem sercem,

obok zaś niej ppor. Wrzesiński z raną w skroni. Oboje żyli jeszcze kilka minut. Ppor. Wrzesiński trzymał w ręce kurczowo zaciśnięty rewolwer.

Powodem tragedji była niewątpliwie zazdrość. Młody oficer kochał bowiem do szaleństwa swą narzeczoną i nie wyobrażał sobie życia bez niej. Według wszelkiego prawdopodobieństwa musiał się coś o swojej narzeczonej dowiedzieć, co było bezpośrednią przyczyną katastrofy.

Dramatyczna scena rozegrała się po powrocie dr. Kahlowej. Nieszczęsna matka, dowiedziawszy się o śmierci swej córki

padła na miejscu zemdlona.

Z trudem udało się ją doprowadzić do przytomności.

Ppor. Wrzesiński oddawna już niejednokrotnie odgrażał się narzeczonej, że ją i siebie zabije. Kahlówna nigdy słów tych poważnie nie brała. Między młodymi dochodziło do bardzo częstych sprzeczek, wywoływanych przez ppor. Wrzesińskiego, który prześladował ją swą chorobliwą zazdrością.

Postrzelenie przemytniczki z Będzina przez straż graniczną

KATOWICE, 19. 9. (PAT.) Na placówce straży granicznej w Kamieniu jeden ze strażników napotkał bandę przemytników, złożoną z 20 osób, które, korzystając z ciemności nocy, usiłowały przejść przez zieloną granicę. Po bezskutecznem wezwaniu do zatrzymania się strażnik użył broni palnej, przyczem zraniona została Marja Lukas, zamieszkała w Będzinie przy ul. Grodzieckiej. Przytrzymano 5 osób z większą ilością towarów. Reszta szajki, porzuciwszy część towaru, zbiegła do Niemiec.

Na froncie robotniczym.

Nowa fala redukcyj w Zagłębiu.

Po pewnym czasie normalnych prac w zakładach przemysłowych Zagłębia Dąbrowskiego, rzeszom robotniczym znów zagraża widmo redukcyj i bezrobocia. Redukcje te, przeprowadzone przez poszczególne przedsiębiorstwa, nie zawsze są konieczne, a dla robotnika są one o tyle przykre, że pozbawia się ludzi pracy przed samą zimą, gdzie najtrudniej znaleźć jakiekolwiek zajęcie.

W ostatnich dniach redukcje robotników przeprowadziły następujące zakłady przemysłowe: Polskie zakłady przemysłu cynkowego w Będzinie zredukowały 38 robotników, kopalnia Piaski w Czeladzi — 50 robotników, cementownia Klucze wymówiła pracę na dzień 1 październi ka — 334 robotnikom.

Najgorzej jednak sytuacja przedstawia się w hucie Bankowej w Dąbrowie. Dyrekcja huty, tłumacząc się brakiem zamówień, zamierza zatrzymać na dłuższy okres czasu szereg swych oddziałów, a mianowicie wygaszony ma być jeden wielki piec i unieruchomione oddziały blachowni i walcowni. W związku z tem dyrekcja huty nosi się z zamiarem zredukowania 560 robotników.

Od kiedy dyrekcja huty Bankowej zamierza przeprowadzić redukcje i unieruchomić wspomniane oddziały — narazie jeszcze niewiadomo.

Konferencja właścicieli nieruchomości z dozorcami domowymi w Sosnowcu.

W nadchodzący piątek dnia 23 b. m., o godzinie 11 rano, w inspektoracie pracy w Sosnowcu, odbędzie się konferencja w sprawie podpisania umowy pomiędzy właścicielami domów a związkiem dozorców domowych.

Konferencja ta dotyczyć ma omówienia warunków pracy i płacy dozorców domowych w Sosnowcu, inspektorat pracy jednak dążyć będzie do przeprowadzenia umowy, którab objęła właścicieli nieruchomości i dozorców domowych na terenie całego Zagłębia. Czy jednak umowę taką da się przeprowadzić — należy w to mocno wątpić. Właściciele bowiem nieruchomości w Będzinie, Dąbrowie i innych miejscowościach Zagłębia dowodzą, że warunki dozorców domowych w tych miastach muszą być inne aniżeli w Sosnowcu. Według twierdzenia właścicieli nieruchomości, domy w Będzinie czy Dąbrowie nie dają tych dochodów, jakie dają domy czynszowe w Sosnowcu, przeto, ich zdaniem, nie mogą oni opłacać dozorców w tej wysokości, jak właściciele domów w Sosnowcu.

Z działalności komitetu pomocy bezrobotnym w Czeladzi.

Pożyteczną działalność komitetu niesienia pomocy biednym i bezrobotnym w Czeladzi, na czele którego stoi niezmordowany w pracy sędzia St. Wereszczyński, najlepiej odczuwają biedni i bezrobotni, korzystający z pomocy komitetu. Kiedy w innych miastach Zagłębia, w okresie letnim, z braku funduszów, komitety zmuszone były zaprzestać prowadzenia kuchni, komitet w Czeladzi nie przerywał swej akcji.

Sprawozdanie z działalności komitetu, za sierpień w porównaniu z ubiegłymi miesiącami nie wykazuje większych odchyleń. Z kuchni wydano ogółem 13811 obiadów, przeciętnie o 445 obiadów dziennie. Z tego skorzystało 40 osób samotnych, 167 rodzin małych i średnich i 20 rodzin dużych.

Bezrobotnym, niekorzystającym z kuchni, wydano 2.871 kg. chleba, otrzymanego z pow. komitetu w Będzinie. Chleb otrzymało 343 rodziny. Dla bezrobotnych na Piaskach przydzielono dla 125 rodzin 981 kg. chleba.

Fundusze komitetu w sierpniu zasilone zostały przez tow. „Saturn" łącznie z robotnikami i urzędnikami sumą 2.348 zł., przez urzędników i pracowników miejskich 73 zł. Powiatowa kasa chorych za pośrednictwem magistratu czeladzkiego wpłaciła 743 zł., inne zaś drobne wpływy wynoszą 64 zł. Powiatowy komitet dla spraw bezrobocia w Będzinie przyznał 4176 kg. mąki żytniej na wypiek chleba. Jak to już donosiliśmy, wzamian dożywiania dzieci szkolnych, w miesiącach wakacyjnych komitet przy współpracy nauczycielstwa prowadził półkolonje letnie dla 320 dzieci. Magistrat, który rok rocznie urządzał kolonje letnie w miejscowościach podgórskich nie był w stanie w bieżącym roku urządzić takich kolonij, przeto inicjatywa nauczycielstwa na stworzenie półkolonij, choć w skromnych ramach, znalazła całkowite poparcie.

Dzieci otrzymywały śniadania, składające się z ćwierć litra kawy czy też kakao i 150 gramów chleba pszennego. Koszt urządzenia półkolonij wynosił 1281 zł.

Na pokrycie tych kosztów otrzymano subsydjum z pow. kasy chorych 900 zł. i resztę zł. 500 od komitetu niesienia pomocy bezrobotnym w Czeladzi. Prócz tego wartość cukru i mieszanki kawowo - cukrowej, otrzymanej z pow. komitetu, pokrył komitet w Czeladzi. Z uznaniem należy tu podkreślić bezinteresowną pracę nauczycielstwa, które z godnem poświęceniem nieodłącznie towarzyszyło dziatwie szkolnej w czasie niemal całych wakacyj.

Właściciel kopalni i bezrobotny górnik posądzeni o zamordowanie Sadowskiego.

W ubiegłą sobotę podawaliśmy wiadomość, że w rowie obok kopalni „Maksymiljan' w Dąbrowie znaleziony został w stanie nieprzytomnym 46-letni Piotr Sadowski, bezrobotny, zam. przy ul. Kamiennej 10 w Sosnowcu.

Na głowie, ramionach i plecach Sadowskiego znaleziono większe lub mniejsze rany kłute, zadane prawdopodobnie jakiemś tępem narzędziem.

Przy pobitym znaleziono zegarek i 55 zł. gotówką.

Sadowskiego przewieziono do szpitala, gdzie nieodzyskawszy przytomności zmarł.

Obecnie dowiadujemy się, że sprawcami pobicia Sadowskiego byli M. Łaszczyca, właściciel kopalni „Podreden" w Gołonogu i Jan Tułak, górnik, obecnie bezrobotny, których policja zatrzymała.

Zatrzymani do winy się przyznali, przyczem przebieg zajścia z Sadowskim tak przedstawili: Dnia 16 bm. wracając na rowerach z Dąbrowy, obok kop. „Maksymiljan" zostali zaczepieni przez Sadowskiego, który również podążał od strony Dąbrowy. Zaczepienie S. polegało na tem, że chwycił on jadącego na rowerze Łaszczycę za marynarkę i ściągnął go w ten sposób z roweru. Po tym fakcie nastąpiła pomiędzy nimi awantura, która niebawem zamieniła się w krwawą bójkę.

Łaszczyca i Tułak zeznali, że Sadowskiego bili po głowie, lecz do zadanych kłutych ran się nie przyznali.

Przekazano ich władzom sądowym.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Wrzesień 20 Wtorek

Dziś: Eustachjusza
Jutro: Mateuzsa
Wschód słońca: 5.25
Zachód słońca: 5.50

RADJO

WARSZAWA

Wtorek, 20 września.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 12.40. Urz. kom. P. I. M. 12.45. Płyty. 15.00. Kom. gospod. 15.10 Piosenki polskich Rewellersów. 15.30. Chwilka lotn. 15.35. Kom. Państw. Urz. Wych. Fiz. 15.40. Muzyka lekka. 16.35. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.40. Przegląd czasopism kobiecych. 17.00. Popoł. koncert symf. 18.00. Odczyt p. t. Przyrodnik na Polonin. 18.20. Reportaż z cyklu wędrówki mikrofonu. 18.45. Muzyka lekka. 19.10. Rozmaitości. 19.30. Kom. Tow. Zach. do Hod. koni w Polsce. 19.35. Pras. Dz. Radj. 19.45. Wiad. roln. 19.55. Program na dz. nast. 20.00. Koncert popularny. 20.45. Feljeton lit. 21.00. D. c. koncertu. 21.50. Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.55. Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla kom. lotn. 22.00. Muzyka tan. 22.40. Wiadomości sport. 22.50. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Środa, 21 września.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 12.40. Urz. kom. P. I. M. 12.45. Płyty. 15.00. Kom. gospod. 15.10 Pietruszka. 15.30. Kronika harcerska. 15.35. Chwilka morska i kolonjalna. 15.40. Prawdziwe opowiadanie o kotach. 16.05. Beethoven: Sonata w wyk. Hubermana i Friedmana. 16.35. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.40. Skrzynka poczt. 17.00. Utwory J. Straussa. 18.20. Odczyt z Poznania. 1.20. Muzyka tan. 191.0. Rozmaitości. 19.30. Kom. Tow. Zach. do Hod. koni w Polsce. 19.35. Pras. Dz. Radj. 19.45. Skrzynka poczt. 19.55. Program na dz. nast. 20.00. Tr. z Warsz. 20.35. Kwadrans lit. 20.50. Recital skrzypc. 21.50. Dod. do Pras. Dz. R. 21.55. Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla kom lotn. 22.00. Muzyka tan. 22.25. Odczyt w jęz. franc. 22.40. Wiad. sport. 22.50. Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Wtorek, 20 września.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. bież. 12. 10. Codz. Przegląd Prasy Polsk. z Warsz. 12.20. Płyty. 12.40. Kom. meteor. z Warsz. 12.45. Płyty. 14.00. Kom. gospod. 15.00. Kom. gospod. z Warsz. 15.10. Bajeczki dla dzieci. 15.30. Kom. z Warsz 15.40. Płyty. 16.25. Skrzynka poczt. 16.40. Tr. z Warszawy. 19.10. Rozmaitości. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Kom. sport. 19.35. Pras. Dz. Radj. z Warsz. 19.45. Wśród nowych książek. 20.00. Tr. z Warsz. 22.00. Program na dz. nast. 22.05. Muzyka tan. 22.40. Muzyka z płyt gramofonowych.

OGÓLNA.

(o) „Płomyk" i „Płomyczek". Najpoczytniejsze w Polsce i najstaranniej wydawane tygodniki dla dzieci „Płomyk" i „Płomyczek" po przerwie wakacyjnej rozpoczęły z dniem 1-go września siedemnasty rok wydawnictwa. „Płomyk" dla dzieci do lat 14, w krótkich, przystępnie napisanych artykułach oświetla w pierwszych numerach ważniejsze zdarzenia aktualne, prócz tego podaje ciekawe powieści, wierszyki i rozrywki umysłowe dla dzieci i młodzieży.

„Płomyczek", jedyne w Polsce pismo dla dzieci w wieku od lat 5 do 9, uwzględnia aktualności, związane z porą roku, daje dużo wierszyków i powiastek obficie i barwnie ilustrowanych. W obu pismach współpracują najwybitniejsze siły literackie i graficzne. Administracja na żądanie okazowe numery „Płomyka" i „Płomyczka" wysyła darmo. Adres: Warszawa, ul. Świętokrzyska 18.

—o—

Z KIELC.

(k) **Uczczenie pamięci ś. p. prok. Wilkowskiego.** Celem uczczenia wybitnej działalności na polu czerwonokrzyskiem śp. prok. Wilkowskiego, zarząd oddziału PCK. w Kielcach powziął uchwałę stworzenia przy ul. Sienkiewicza 42 ośrodka propagandy PCK., który nazwany będzie imieniem zmarłego.

Na ośrodek złoży się ładna duża sala wykładowa, zaopatrzona we wszelkie pomoce naukowe oraz środki propagandy. Pozatem zarząd oddziału PCK. postanowił ufundować 1 łóżeczko im. zmarłego w szpitalu dziecięcym im. dr. Buszkowskiego.

Wobec tego, iż obecne środki materjalne nie pozwolą na natychmiastowe wykonanie powziętej uchwały o własnych siłach, zarząd oddziału apeluje do ofiarności społecznej, prosząc o najdrobniejsze nawet kwoty pieniężne, które przyczynią się do zrealizowania tak szczytnego planu.

(k) **Nagła śmierć.** Onegdaj o godz. 7 rano, Jan Baryłka, lat 64, zamieszkały we wsi Oblęgów, pow. kieleckiego zmarł nagle, idąc kopać ziemniaki.

Śmierć Baryłki nastąpiła prawdopodobnie wskutek udaru serca.

(k) **Drobny pożar.** Onegdaj wskutek złej konstrukcji komina wybuchł pożar w mieszkaniu Berka Laksa, przy ul. Chęcińskiej nr. 41. Ogień przed przybyciem straży stłumiono.

Z SOSNOWCA.

BRONISŁAW GIMPEL W SOSNOWCU.

W środę 21 bm. odbędzie się w sali kina „Palace" wielki koncert, mistrzowski - recital skrzypcowy, w wykonaniu fenomenalnego wirtuoza Bronisława Gimpla.

Pozostałe w bardzo niewielkiej ilości bilety można nabyć jeszcze w firmie WP. Czechowskiego.

(s) **Ze związku pracowników ubezpieczeń społecznych.** W sali domu katolickiego odbyło się nadzwyczajne walne zebranie związku pracowników ubezpieczeń społecznych w Polsce, oddział w Sosnowcu.

W toku dyskusji walne zebranie wyraziło votum nieufności perzesowi p. W. Szenkowi oraz zarządowi.

...zie walne zebranie wybrało tymczasową komisję w osobach pp.: J. Dobrowolskiego, Janowskiego, Z. Rakiecia, T. Torbusa, W. Zawadzkiego, którzy będą kontynuowali prace bieżące aż do wybrania nowego zarządu na następnem walnem zebraniu.

(s) **Nowe władze legjonu młodych.** W ubiegłą niedzielę odbył się w Sosnowcu zjazd okręgowy legjonu młodych okręgu zagłębiowskiego. Po wysłuchaniu referatu i sprawozdania komendanta okręgu i po dłuższej dyskusji udzielono jednogłośnie absolutorjum ustępującemu komendantowi. — Następnie wybrano nowe władze okręgu: komendantem okręgu został leg. Stanisław Giersz, inspektorem okręgu leg. Józef Lassota.

W tym samym dniu odbyło się zebranie obwodu Sosnowiec legjonu młodych. Komendantem obwodu został wybrany leg. Piechowicz, inspektorem leg. Zdzisław Matyjaszewski.

(s) **Przejechanie.** W czasie zamiatania ulicy Rybnej, w ub. sobotę, przejechana została przez autobus 63-letnia Małgorzata Zawadzka.

Ofiarę własnej nieuwagi odwieziono do szpitala.

(s) **Ulica Chłodna w Sosnowcu rozsadnikiem chorób.** Od mieszkańców ul. Chołdnej w Sosnowcu otrzymaliśmy list, dobitnie ilustrujący straszny stan sanitarny tej ulicy, która mimo, że znajduje się w centrum miasta jest dotąd jeszcze niewybrukowana i w porze deszczowej tworzy rozległe i lepkie bajora.

Od kilku lat istnieje przy tej ulicy nie zasypany dotąd od budowy domu nr. 3 dół, napełniony cuchnącą cieczą, która roznosi się po całej ulicy.

Przytem podkreślić należy, że nieczystości z tego dołu dostają się do dwuch studni, położonych obok, z których mieszkańcy tej ulicy czerpią wodę do jedzenia.

Nic też dziwnego, że rok rocznie zachodzą tu wypadki zachorowań na tyfus.

Następną plagą tej ulicy jest popsuty rynsztok przy jednym z domów, wobec czego ciągle jest on zanieczyszczony.

Nadomiar złego właścicielka tego domu wylewa nieczystości przez okno z pierwszego piętra na ulicę, przez co często cierpią i przechodnie.

Stan tej ulicy wymaga jaknajszybszej naprawy, tembardziej, że szerzy się epidemja tyfusu.

Władze sanitarne winny jaknajszybciej zająć się tą ulicą.

(s) **Kradzieże.** W nocy z 15 na 16 bm. z nowobudującego się domu Mieczysława Walczaka w Sosnowcu (Środula Górna) skradziono 1 okno, drzwi oraz narzędzia stolarskie, wart. 150 zł.

— W nocy z 18 na 19 bm., ze składu wódek Owsieja Szycińskiego przy ul. Nowopogońskiej 38 w Sosnowcu, skradziono kilka butelek wódki oraz 2 paczki papierosów. Straty wynoszą 153 zł.

Z DĄBROWY.

(d(**Odprawa instruktorów O. P. G.** Dnia 21 bm. o godz. 6.30 wiecz. w lokalu LOPP. (ul. Sienkiewicza 11) odbędzie się odprawa wszystkich instruktorów O. P. G. dąbrowskiego komitetu miejskiego.

Przybycie instruktorów drugiej i trzeciej kategorji jest obowiązkowe.

(d) **Zebranie rezerwistów w Strzemieszycach.** W ubiegłą niedzielę odbyło się organizacyjne zebranie stowarzyszenia rezerwistów i b. wojskowych w Strzemieszycach Wielkich. Zebranie zagaił p. Feldman, wzywając zebranych do uczczenia pamięci tragicznie zmarłych lotników śp. por. Fr. Żwirki i śp. inż. Wigury, przez powstanie i jednominutowe milczenie.

Następnie delegat powiatowego koła P. O. W. J. Placek wygłosił referat na temat „Cel i znaczenie stow. rezwistów i b. wojskowych". Mówca w referacie wspominał również o bohaterskich czynach śp. ppłk. Lisa Kuli i jego życiu.

Na tem zebranie zakończono, odkładając wyczerpanie porządku dziennego na przyszłe zebranie, o którego terminie i miejscu odbycia się będą wszyscy członkowie i sympatycy powiadomieni.

—o—

Z BĘDZINA.

(b) **Pożar w Grudkowie.** We wsi Grudków, gm. Łagisza, w zabudowaniach Feliksa Janasa, wskutek wadliwej budowy komina wybuchł pożar, który zniszczył dach kryty słomą. — Straty wynoszą 300 zł.

Uroczystość poświęcenia szkół powszechnych

na Górce i w Krzemieńcie pow. zawierckiego.

W ubiegłą niedzielę w gminie Poręba we wsi Górka i Krzemienda odbyło się uroczyste poświęcenie nowowybudowanych szkół powszechnych.

W uroczystości tej wzięli udział: *starosta Stanisław Konopacki*, inspektor samorządu gminnego *Stanisław Malanowicz*, straże ogniowe z orkiestrą, dzieci szkolne i liczni mieszkańcy wsi.

Uroczystego aktu poświęcenia szkół dokonał prezes dozoru szkolnego gm. Poręba ks. proboszcz *Kazimierz Czapliński*.

Podczas uroczystości w obydwu miejscowościach przemawiali pp.: starosta Konopacki, ks. prob. K. Czapliński i kier. szkoły Antoni Szaper. Poza tem na uroczystość złożyły się śpiewy i deklamacje, wykonane przez dzieci mające uczęszczać do nowowybudowanych szkół.

Po podpisaniu przez obecnych aktu, na mocy specjalnej uchwały rady gminnej, nowopoświęcone szkoły oddano do dyspozycji dozoru szkolnego i kierownika szkoły.

W skład komitetu budowy szkół wchodzili pp.: *Antoni Karcz*, członek wydziału powiatowego *Józef Dziechciarek, Andrzej Gola, Feliks Pałucha, Stanisław Dworak, Antoni Rok, Jan Ładai, Jan Kulach* i *Jan Turek*.

Zaznaczyć należy, że obydwie szkoły nie są jeszcze zupełnie wykończone. Narazie oddano do użytku w obydwu szkołach po jednej klasie. Pozostają jeszcze do wykończenia w obydwu szkołach po jednej klasie i po dwa mieszkania. Ogólne koszty obydwu szkół wynoszą około 50.000 zł., na co składają się fundusze gminne, dotacja sejmiku i dobrowolne ofiary.

Wybudowanie szkół w obydwu wsiach jest b. wielkiem udogodnieniem dla najmłodszej dziatwy szkolnej, uczęszczającej do 1, 2, 3 i 4 klasy, która do tej pory musiała uczęszczać do szkół odległych o parę kilometrów.

Kurs pogotowia sanitarnego P. C. K.

w Kielcach.

Staraniem zarządu oddziału P. C. K. w Kielcach, z dn. 15 października zostanie uruchomiony nowy kurs sióstr pogotowia sanitarnego. Kurs ma na celu wyszkolenie nowych kadr kobiet—pielęgniarek, potrzebnych w czasie nagłych wydarzeń w kraju np. klęsk żywiołowych, epidemji lub dla zapotrzebowań wojska.

Program kursu w r. bież. został znacznie rozszerzony przez dodanie godzin z zakresu pielęgniarstwa i higjeny na kolonjach szkolnych oraz z zakresu masażu, co ułatwi absolwentkom kursu uzyskanie zajęć płatnych.

Kurs trwać będzie 6 tygodni, a wykłady odbywać się będą w godzinach popołudniowych i wieczorowych w lokalu P. C. K. przy ul. H. Sienkiewicza nr. 42.

Wpisowe na kurs wynosi 10 zł. od osoby, zarząd jednak będzie udzielał daleko idących ulg, kandydatkom, które nie będą mogły uiścić wymienionej opłaty.

Kandydatki na powyższy kurs winny złożyć na ręce prezesa zarządu oddziału podanie o przyjęcie na kurs (z dokładnem podaniem swego adresu), załączając jednocześnie następujące dokumenty:

Świadectwo ukończenia conajmniej całkowitej szkoły powszechnej. Pierwszeństwo mają kandydatki ze świadectwem ukończenia 6 klas szkoły średniej lub z maturą, jak również kandydatki z cenzusem wyższym, posiadające prócz tego świadectwo z ukończenia kursu przysposobienia wojskowego.

dowód obywatelstwa polskiego,

referencje dwuch wiarogodnych osób,

dwie fotografje podpisane przez kandydatkę oraz krótki, własnoręcznie napisany życiorys, podpisany przez kandydatkę, wreszcie

świadectwo lekarskie, że stan zdrowia kandydatki pozwala jej na pełnienie obowiązków siostry-pielęgniarki, że nie posiada ona wad fizycznych i że ani ona sama, ani jej otoczenie nie jest dotknięte żadną chorobą zaraźliwą.

Bliższych szczegółów udziela biuro P. C. K. mieszczące się przy ul. H. Sienkiewicza nr. 39 — II p. w godzinach od 11—15, (tel. 256).

Nie wątpimy, że V-ty kurs sióstr pogotowia sanitarnego P. C. K. zostanie licznie obesłany przez miejscowe organizacje kobiece, które dostatecznie doceniają potrzebę przygotowania wykwalifikowanych kadr pielęgniarek dla Rzplitej.

(b) **Nieszczęśliwy wypadek.** W ub. niedzielę w czasie zamykania bramy synagogi w Będzinie, upadł uderzając głową o bruk 63-letni Mordka Wajntraper (Kołłątaja 45).

W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

(b) **Znów skradziono rower.** Nocy onegdajszej Stanisławowi Obarze, zam. w Żychcicach, skradziono rower, wart. 80 zł.

Z ZAWIERCIA.

(z) **Osobiste.** Rozpoczął urlop wypoczynkowy **st. instr. straży ogniowych** p. E. Wochtman.

(z) **Z posiedzenia rady przybocznej.** W środę 21 bm. o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się posiedzenie rady przybocznej. Porządek dzienny obejmuje kilka spraw natury gospodarczo - samorządowej.

(z) **Walne zebranie straży ogniowej w Balnowicach.** W ubiegłą niedzielę w Blanowicach odbyło się walne zebranie straży ogniowej. Porządek dzienny obejmował parę spraw natury organizacyjnej. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdań z działalności ogólnej, kasowego i naczelnika straży, dokonano wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: prezes Jan Łakota, wiceprezes — Wincenty Mista, skarbnik— J. Gawron, gospodarz — J. Zamora, naczelnik — P. Piotrowski, zastępca naczelnika — Szczepan Dziub.

Następnie walne zebranie wyraziło gorące podziękowanie p. Stanisławowi Holenderskiemu z Zawiercia, który bawiąc swego czasu w Blanowicach przyrzekł straży ofiarować drzewo na budowę remizy strażackiej. Z ramienia okręgowych władz strażackich na zebraniu obecny był st. instr. p. E. Wochtman.

(z) **Nabożeństwo żałobne w synagodze.** Onegdaj przed południem w synagodze odbyło się nabożeństwo żałobne z powodu zgonu śp. por. Żwirki i inż. Wigury.

Modły żałobne odprawił rabin p Rabinowicz. Żałobne pienia religijne wykonał b. ładnie kantor Unger. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele gminy żydowskiej, z prezesem p. Henochem Wekslerem, organizacje żydowskie ze sztandarami, przedstawiciele kupiectwa, rzemiosła, żydowska szkoła powszechna oraz ludność żydowska.

Na podkreślenie zasługuje fakt, iż w czasie nabożeństwa szkoła powszechna, pod batutą swego kierownika p. Lejzerowicza, odśpiewała w języku polskim „Boże coś Polskę" i „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród". Pozatem w nabożeństwie wzięli udział z ramienia starostwa p. Żółkowski, z ramienia LOPP. instr. pow. o. p. l. g. p. Czesław Sroczyński.

(z) **Krwawe porachunki osobiste.** Wczoraj w godzinach południowych na plac Brożka Michała (Blanowska 39) przybył Leon Kuliś, który miał z Brożkiem porachunki o gołębie.

Pomiędzy Brożkiem a przybyłym Kulisiem wywiązała się ostra „pyskówka", która po chwili zamieniła się w zażartą walkę, w czasie której Kuliś dobył noża i zadał cios Brożkowi.

Brożek, brocząc krwią, runął na ziemię. Pierwszej pomocy udzielił poszkodowanemu lekarz miejski dr. Ostern. Brożka pozostawiono na kuracji w domu, wojowniczym zaś Kulisiem zajęła się policja.

KSAWERY MONTEPIN.

BRATOBÓJCA

Romans.

24.

Mańkut Magloire, który od przyjścia Marty i matki Aubin jakby się zadumał głęboko, podniósł nagle głowę i wstał.

— Moi przyjaciele, wyrzekł głośniż zwykle, czy chcecie mnie posłusem, ze wzruszenia mniej pewnym chać jednę sekundę?

—Mów... mów... słuchamy, odpowiedziano.

— Chodzi tu o matkę tego biednego maleństwa, zaczął kataryniarz, wskazując na Martę zemdloną. Ona pracowała jak my wszyscy, godna istota, życie miała pełne zawodów nędzy i cierpienia... Odwagi jej nie brakło, tylko siły i padła pod brzemieniem zbyt ciężkiem! Należała ona do naszej rodziny, tej wielkiej rodziny ludu, zdolnego do wszelkich poświęceń... Są tu ojcowie i matki, którzy mnie zrozumieją! Pośród ludzi z sercem, którzy mnie słuchają, ani jeden nie odmówi przyłożenia się do dzieła solidarności szlachetnej. Koledzy, chodzi tu o spełnienie dobrego uczynku... Otóż biedna kobieta umarła, młoda jeszcze, ofiara życia, pozostawiając córeczkę, samą na świecie i bez środków... Wiemy wszyscy, co zacna pani Aubin uczyniła dla umierającej, i to z dobrocią, której nic nie osłabia, nic nie wyczerpuje, ale ona przecie nie może wszystkiego uczynić, a zresztą ona nie sprzeciwi się, ażebyśmy się przyłączyli do jej miłosierdzia. My jak i ona, nie zechcemy, ażeby nieboszczka pochowaną została we wspólnym dole bez odróżnienia, pomieszania z innymi trupami, ażeby uległa tej zniewadze pośmiertnej... My, jak i ona, chcielibyśmy, ażeby mała sierota mogła rozpoznać skromną mogiłę, gdzie matka jej spać będzie na zawsze... Koledzy, połączmy się dla zabezpieczenia Germanie mogiły, mogiły, na której postawimy krzyż, pod którym Marta płakać będzie i modlić się, mówiąc: Ubodzy nie opuszczają ubogich!... Niech każdy da, co zechce, co może... będę kwestował...

I sam włożywszy dwie monety po pięć franków do czapki, zaczął chodzić wśród stołów. Henryk Savanne, głęboko wzruszony, dał dwadzieścia franków. Pani Aubin takąż sumę. Matka Weronika dziesięć franków. Służące wypróżniły swe kieszenie. Wszystkich ręce wyciągały się ku czapce śpiesząc z oddaniem swej ofiary. Jeden tylko człowiek nic nie dał i zmieszany spuścił głowę. Był to Vide-Grouset mechanik, któremu tak prędko ulżył Henryk Savanne przed kilku chwilami. Magloire zatrzymał się przed nim.

— I cóż, kolego, rzekł doń, czyżbyś ty jeden mnie nie zrozumiał, czy też sądzisz, że ja źle robię?

— Nazywam się Vide-Grouset, Pusty Worek, odparł robotnik z widocznem zakłopotaniem, uderzając się po kieszeni kamizelki, w której nic nie zabrzękło, i dobrze się nazywam, Mój worek zawsze pusty, w nim niema ani gronia.

— To jeszcze nie racja.

— Jakto?

— Ile chcesz dać?... Ja ci pożyczę...

— Nie... nie... nie chcę pożyczki, odrzekł żywo robotnik, wszędzie już jestem dłużny... może nie byłbym w stanie ci zwrócić.

— Wszystko się może, gdy kto chce.

— Nie, ja jestem pijak, i wszystko przepijam. Gdyby nie to, i ja miałbym pieniądze, jak wy, i dowiódłbym wam, że nie jestem bez serca.

— To wiadomo! zawołał jeden z robotników, i każdy z nas gotów za ciebie założyć, ile zechcesz...

— Nie, ja pożyczki nie chcę, odparł Vide-Grouset, ale dam co innego, zamiast pieniędzy.

I poszukawszy w kieszeni bluzy wydostał pugilares zatłuszczony, a z niego jakiś papierek niebieski, złożony we dwoje, i podał go Magloirowi.

— Cóż to takiego? zapytał prawie ze śmiechem. Bilet pięćdziesięcio-frankowy?

— Nie... To bilet na loterję... na loterję, kupiłem, niegdyś mając pałkę zalaną, sam nie wiedząc, co robię... Trzy są na tej loterji wygrane: jedna 5.000, druga 10.000 i trzecia 50.000 franków. Włóż za mnie tyle, co kosztuje ten bilet, dwadzieścia su do swej czapki, mój Magloire, a zabieraj bilet... Będzie on twój, a jeżeli wygrasz, to i twoja wygrana.

Magloire odepchnął bilet.

— Zachowaj to dla siebie, rzekł, a ja włożę te dwadzieścia su za ciebie.

— Nigdy w życiu! jęknął robotnik, rzucając się jak djabeł w wodzie święconej. Bierz bilet, albo będę myślał, że mną pogardzasz.

— Ha ty, uparciuchu, to dawaj bilet, a jeżeli wygram główną wygranę...

c. d. n.

—o—

Z życia Z. Z. Z. Zagłębia Dąbrowskiego.

Prace organizacyjne i reorganizacyjne na terenie Z. Z. Z. Zagłębia Dąbrowskiego posuwają się w żywem tempie naprzód i, co jest b. znamienne, napotykając wszędzie na żywy oddźwięk w szerokich masach robotniczych. Masy te, pod wpływem wypadków ostatnich miesięcy, zaczyna ogarniać głębokie przekonanie, iż tylko apolityczna, a ściśle zawodowa organizacja, jaką jest ZZZ., zdoła je uchronić od tych wszystkich, niepowetowanych już dzisiaj, szkód, jakich stały się ofiarą, dzięki rozwydrzonemu politykierstwu partyj politycznych z pod znaku PPSCKW., czy też t. zw. polskiej pracy. Dlatego też myśli i zamiary przywódców ZZZ., aby przez zdrowy, państwowo - twórczy ruch zawodowy wydawać nowy typ robotnika, świadomego swych zadań i obowiązków i swego znaczenia w współczesnem państwie — trafiają na grunt podatny i znajdują głębokie zrozumienie.

Dowodem tego cały szereg ostatnio odbytych zebrań w większych ośrodkach robotniczych; na zebraniach tych padały ciężkie oskarżenia pod adresem tych „wodzów" robotniczych, którzy na nędzy i nieświadomości robotnika piekli swą pieczeń partyjną. Ze szczerą i głęboką troską rozpatrywano wszystkie bolączki nękanego kryzysem robotnika i w tej to atmosferze troski o jutro, o chleb codzienny rodziły się poczynania, mające na celu zarówno przeorganizowanie zastępów robotniczych, zgrupowanych w ZZZ., jak i stworzenie przy ZZZ. takich instytucyj, któreby były kuźnicą, wykuwającą broń do walki o dobro klasy robotniczej w ramach dobra Rzplitej.

Zebrania takie odbyły się w ciągu ostatniej niedzieli:

W ZAWIERCIU

W Zawierciu: zjazd delegatów wszystkich ośrodków ZZZ. z terenu pow. zawierckiego przy udziale 40 delegatów, reprezentujących wszystkie ważniejsze ośrodki przemysłowe.

Referaty wygłosili: pos. Madeyski, pos. Konieczko i pos. Sowiński. Szczególnie gorąco został przyjęty przez zebranych zdrowo - organizacyjny referat posła Madeyskiego, który zobrazował w mocnych słowach metody opozycyjnych „leaderów", ciągnących na partyjnym pasku do zguby robotnika polskiego i państwo polskie. W poszukiwaniu nowych dróg rozwoju ruchu zawodowego, wskazał poseł Madeyski na konieczność przygotowania nowego, młodego zastępu działaczy robotniczych, którzy, po odpowiedniem fachowem przeszkoleniu, staną do walki o losy polskiego świata pracy i o duszę robotnika polskiego.

Po dłuższej, b. żywej dyskusji postanowiono zorganizować w Zawierciu 6-miesięczny kurs, którego zadaniem będzie wychowanie takiego właśnie zastępu działaczy robotniczych, doskonale obeznanych z polskiem ustawodawstwem robotniczem, z historją ruchu socjalnego, z metodami organizacji zawodowego ruchu robotniczego i t. p. — Myśl stworzenia podobnej instytucji przyjęta została z gorącem uznaniem przez wszystkich obecnych delegatów.

W GRODŹCU.

W Grodźcu o godz. 11 rano zebrał się miejscowy oddział ZZZ. górników. Referaty wygłosili: sekretarz zarządu głównego ZZZ. z Katowic, p. Derejczyk i p. Lengas. Ożywiona i długa dyskusja zobrazowała obecny stan organizacyjny i raz jeszcze uwydatniła prawdę, przenikającą coraz głębiej świat robotniczy, że tylko silna organizacja ZZZ. może zapewnić robotnikowi należne mu miejsce w państwie i jego gospodarce.

W SOSNOWCU.

W Sosnowcu odbył się również zjazd delegatów ZZZ. z terenu pow. będzińskiego. Referaty wygłosili posłowie: Madeyski i Konieczko.

I tutaj w konkluzji postanowiono, w myśl wywodów posła Madeyskiego, zorganizować, podobnie, jak w Zawierciu, kurs dla działaczy robotniczych i poprzez odpowiednio uświadomionego robotnika prowadzić walkę o najżywotniejsze interesy świata pracy — aż do zwycięstwa.

W najbliższym czasie odbędą się takie zebrania i konferencje we wszystkich większych ośrodkach przemysłowych.

Na froncie więc robotniczym Zagłębia — praca wre!

(z) **Oj ci gospodarze!** Ostatniemi czasy pomiędzy właścicielami domów a lokatorami, na tle zalegania z opłatą czynszu komornego dochodzi do różnych scysyj

Onegdaj znów Bronisława Ciszewska (Górnośląska 9) zameldowała, iż gospodarz Zylberman wyjął z jej mieszkania dwa okna i połowę drzwi.

—ogo—

Bił się z policjantami.

Łatwo niejednym przychodzi popełniać czyny karygodne, w czem znajdują dużo śmiałości i odwagi — ale gdy przyjdzie zdać rachunek za owych czynów, wtedy przed sprawiedliwością broni się zaciekle. Ciężką jest służba policji, która natrafia na opór najczęściej czynny ze strony przestępców.

Do Twardowic, gm. Ożarowice, udał się z polecenia sądu posterunkowy L. Bulak, celem aresztowania ukrywającego się przed wymiarem sprawiedliwości Józefa Szczerby, który, dowiedziawszy się w jakim celu zmierza do niego policja, zwiał do kol. Najdziszów, gdzie ukrył się u niejakiej Białasowej. Post. Bulak udał się jego śladem a wziąwszy po drodze do pomocy post. K. Przewoźnego chciał aresztować Szczerbę. Stawiał on jednak silny opór. Skoro na kilkakrotne wezwanie Szczerba nie chciał usłuchać, a policjanci chcieli użyć siły, rzucił się na post. Przewoźnego i uderzył go pięścią w piersi. W końcu opornego przestępcę zdołano opanować.

Sąd skazał Szczerbę za opór władzy i czynne znieważenie na łączną karę 2 tygodnie aresztu.

Ria i jej „obiecujący" narzeczony

OSZUKAŃCZY WYBIEG SYNA FABRYKANTA.

Dzienniki niemieckie opowiadają, jak pewnemu młodemu i niewątpliwie „obiecującemu" kupcowi udało się zapomocą zupełnie nowego wybiegu oszukać kilka banków i zdobyć sobie znaczną sumę pieniędzy.

Pomysłowy ten, 27-letni młodzieniec, nazwiskiem Grzegorz Reiner zaznajomił się na placu Poczdamskim w Berlinie z pewną młodą, bardzo

przystojną panienką,

o dźwięcznem imieniu Ria. Znajomość wkrótce zamieniła się w miłość, która miała się skończyć małżeństwem.

Reiner opowiedział swej „narzeczonej", że termin ślubu zależy od udania się pewnej wielkiej operacji dewizowej, do której uskutecznienia będzie potrzebował jej pomocy. Pomoc miała polegać na tem, by Ria zgodziła się na przesyłanie

pod swoim adresem

większych sum w walutach zagranicznych.

Dziewczyna nie obeznana ze sprawami finansowemi, nie dopatrzyła się w tem niczego złego i zgodziła się na kombinacje, której znaczenia i celu zresztą nie zrozumiała.

Reiner wyjechał do Wiednia, skąd zaopatrzywszy się już poprzednio w blankiety listowe pewnej wielkiej firmy kapeluszniczej, ze sfałszowanemi podpisami dyrektora i pieczęciami wystosował listy do różnych banków zagranicznych, pozostających w stosunkach handlowych z tą firmą, żądając nadsyłania należnych sum pod adresem

„Ria X. w Berlinie".

W ten sposób panna Ria otrzymała pewnego dnia 20 tysięcy guldenów holenderskich z banku amsterdamskiego, następnie 1900 franków szwajcarskich z zakładu kredytowego w Zurichu, 1000 funtów angielskich z banku londyńskiego i większą sumę w frankach francuskich.

Tymczasem Reiner wrócił z Wiednia i zażądał od niej

zwrotu pieniędzy.

Ria musiała oddać wszystko co do grosza, choć z pewnością uczyniła to z wielkim żalem.

Radość jednak pary „narzeczonych" z posiadanej gotówki nie trwała długo. Instytucje finansowe zawiadomiły bowiem listownie fabrykę wiedeńską, że sumy dłużne wysłane zostały do Berlina.

Wówczas

pękła bomba

i cała oszukańcza sprawa wyszła na jaw. Policja wiedeńska zwróciła się do władz bezpieczeństwa w Berlinie, które aresztowały zarówno Reinera jak i jego wspólniczkę.

Okazało się, że Reiner jest

synem fabrykanta kapeluszy

i stąd znał doskonale stosunki, panujące w tym fachu i adresy instytucyj, za których pośrednictwem odbiorcy zagraniczni dokonywali wpłat do firmy wiedeńskiej.

Romantyczna miłość córki chasyda.

PO ŚLUBIE UCIEKŁA Z UKOCHANYM.

Niedawno do policji śledczej Wilna wpłynęło zameldowanie kupca łódzkiego, znanego wśród chasydów łódzkich, Rozenasa, o ucieczce jego córki.

Jak wynikało z zameldowania Rozenasa, córka jego poznała w swoim czasie jakiegoś osobnika nazwiskiem Mazewski, który uwiódł mu córkę i namówił

do ucieczki z domu rodziców.

Młoda, niedoświadczona panna usłuchała uwodziciela, zabrała z szafy pancernej ojca znaczną gotówkę i pewnego dnia zginęła z Łodzi.

Od koleżanek zbiegłej córki ojciec dowiedział się, że wyjechała ona wraz ze wspomnianym Mazewskim w kierunku Wilna. Strapiony ojciec powziął wówczas podejrzenie, że córka wpadła w ręce handlarza żywym towarem, a ponieważ miała wyjechać w stronę Wilna, prosił on policję wileńską o zatrzymanie jej i

jej uwodziciela.

Zameldowanie Rozenasa nadeszło do Wilna jednak zbyt późno. Przeprowadzone bowiem dochodzenie policyjne wykazało, że zbiegła łodzianka rzeczywiście przebywała przez pewien czas w Wilnie, lecz wyjechała, obawy zaś Rozenasa co do tego, że Mazewski jest handlarzem żywym towarem, nie odpowiadają prawdzie, gdyż jak się okazało, z Łodzi przybyli oni do Wilna,

wzięli tu w tajemnicy ślub,

poczem wyjechali w kieruku granicy sowieckiej i najprawdopodobniej przeszli ją nielegalnie.

Przeprowadzone w dalszym ciągu dochodzenie wyjaśniło również powody, które spowodowały tę romantyczną ucieczkę. Rozenas jest chasydem i ma trzy córki. Zbiegła jest średnią. Przed rokiem zapoznała się ona z Mazewskim, no i strzała Kupidyna przeszyła jej serce. Ojciec sprzeciwił się ich ślubowi, bowiem w rodzinach chasydzkich jest we zwyczaju niewydawanie za mąż młodszej córki,

dopóki starsza jest jeszcze panną.

Chcąc jednak poślubić swego ukochanego i nie mając cierpliwości czekać, zanim starsza siostra wstąpi w związek małżeński, młodzi zbiegli z Łodzi i w Wilnie zawarli ślub.

Z OLKUSZA.

PRZED OKRĘGOWYM ZJAZDEM STRAŻY OGNIOWYCH W PILICY.

Okręgowy zjazd straży ogniowych powiatu olkuskiego w tym roku odbędzie w dniu 25 bm. w Pilicy.

Do zawodów okręgowych zakwalifikowane zostały straże z grupy III — papiernia „Klucze" i cementownia „Wiek", oraz straże z grupy IV-ej: Wola Libertowska. Siadcza, Łobzów, Solca, Bętkowice, Kidów i Pomorzany, jako wyróżnione w zawodach rejonowych.

Konkursowe zawody na zjeździe odbędą zakwalifikowane drużyny straży grupy IV-ej. Program zjazdu przewiduje: 9 m. 30 zbiórka na rynku, 10 m. 30 raporty komendantów grup rejonowych, 10 m. 45 raport komendanta zjazdu, 11 nabożeństwo, 12 m. 30 defilada, 13 rozdanie dyplomów za zeszłoroczne zawody, poczem zawody zespołowe.

—O—

(ol) **Komitet dni Chopinowskich.** Przedwczoraj pod przewodnictwem zastępcy starosty, p. E. Trznadla, odbyło się organizacyjne zebranie przedstawicieli miejscowych związków i stowarzyszeń w sprawach utworzenia komitetu dni Chopinowskich. Zebrani postanowili urządzić w dniu 2 października br. koncert i odczyt jednego z prelegentów z Warszawy, lub Krakowa oraz urządzić w tym dniu zbiórkę uliczną. W skład komitetu weszli pp.: zastępca starosty E. Trznadel, jako przewodniczący, J. Witczyńska — jako wiceprzewodnicząca, Z. Okrajniowa, J. Kardaszewski, K. Królikowski i W. Słomski.

(ol) **Likwidacja „Rolnika" w Olkuszu.** Pod przewodnictwem p. starosty Stamirowskiego, odbyło się w niedziele zebranie członków spółdzielni „Rolnik", na którem postanowiono spółdzielnię zlikwidować. Wybrana komisja likwidacyjna podejmie pertraktacje z wierzycielami co do redukcji długów i po ustaleniu ostatecznej sumy, wysokość zadłużenia będzie proporcjonalnie ściągana z członków spółdzielni. Do komisji likwidacyjnej wybrano pp.: burmistrza Majewskiego, adwokata J. Kańskiego, J. Jarno (juniora), Fr. Kiszkę z Olkusza i Józefa Kanię z Sułoszowej.

(ol) **Nieszczęśliwy wypadek w fabryce Lendera.** W dniu 1 bm. wieczorem w czasie pracy w fabryce Lendera w Olkuszu uległ poparzeniu kwasem siarczanym 18-letni robotnik, Szczepan Krawczyk z Zimnodołu, gm. Rabsztyn. Krawczyk doznał obrażeń na całem ciele, głownie zaś oka, wskutek czego został odesłany przez szpital olkuski. do szpitala sosnowieckiego.

—ogo—

HUMOR.

POBOŻNE ŻYCZENIE.

— Panie dyrektorze, chciałbym jutro pójść na pogrzb mojej teściowej.

— Tak, tak, kochany panie, ktoby tego nie chciał

* * *

TO SIĘ ROZUMIE.

— Panie szefie, prosiłbym o trzy dniu urlopu.

— Co takiego? Przecież pan dopiero przedwczoraj wrócił z urlopu!

— Tak, panie szefie, ale teraz żenię się i chciałbym pojechać na trzy dniu w podróż poślubną.

— Nie mógł pan tego połączyć z urlopem?

— Ależ panie szefie, przecieżbym sobie zepsuł cały mój, tak krótki urlop!

* * *

ZAGADKA ŻYDOWSKA.

— Co jest gorsze od hitlerowca?

— ?

— Dwuch hitlerowców. !

* * *

TANIE LETNISKO.

— Ile kosztuje pokój w tym hotelu?

— Dziesięć złotych.

— Bardzo drogo! A śniadanie?

— Dwa złote.

— Bardzo drogo. A garaż na auto?

— Nic nie kosztuje.

— Doskonale. W takim razie biorę śniadania i garaż. Będę nocował w samochodzie.

* * *

DOSYĆ CZASU NA TO.

— Moja narzeczona chce koniecznie, abyśmy podróż poślubną odbyli w samolocie, ale ja się na to nie chcę zgodzić.

— Masz najzupełniejszą rację. — I tak prędzej czy później spadniesz z obłoków.

* * *

PRZYCZYNA WESTCHNIEŃ.

Sędzia przesłuchuje świadka. — Kawaler, czy żonaty?

Świadek, wzdychając: — Żonaty.

Sędzia przesłuchuje świadka: — Panna, czy mężatka?

Świadek, wzdychając: — Panna.

ZE SPORTU.

Na froncie walk
o wejście do ligi

WARTA (Zawiercie) — PODGÓRZE (Kraków) 2:2 (2:0).

Sensacyjne spotkanie leadera grupy z outsiderem zgromadziło do 2000 widzów, żądnych zobaczenia pięknej gry. Oba zespoły walczyły niezwykle ambitnie, ale niestety i brutalnie. Gdyby nie świetna gra bramkarza gości, Warta uzyskałaby napewno zwycięstwo. Podgórze swoją akcję ograniczyło do defenzywy w pierwszej połowie gry i kilku wypadów po przerwie, z których uzyskało dwie bramki.

Goście rozpoczynają, lecz zaraz oddają piłkę Warcie, która w 7 min. uzyskuje pierwszą bramkę, zdobytą przez **Ślimaka** z podania **Bergla**. Następuje cały szereg dobrze pomyślanych wypadów na bramkę Podgórza. W 16 min. sędzia dyktuje karny za faul Podgórza, który **Gwóźdź** zamienia na drugą bramkę.

Po przerwie Warta chcąc utrzymać wynik, przechodzi do defenzywy, co jednakże źle się kończy. Kilka dobrze pomyślanych wypadów Podgórza kończy się uzyskaniem dwuch bramek, strzelonych przez **Kasina i Burdę**. Teraz Podgórze gra na zwłokę. Warta za wszelką cenę chce zdobyć trzecią bramkę, co się jednak nie udaje.

Z Warty wyróżnili się **bramkarz Gwóźdź i Ślimak**, z Podgórza bramkarz **Kasina** i prawy obrońca. Sędziował **Koziebudzki** z Sosnowca.

Po tym meczu sytuacja ostatecznie się wyjaśniła: mistrzostwo grupy zdobyło Podgórze, uzyskując 7 pkt., Warta zaś 3 pkt., gdyż mecz z I. F. C. został zweryfikowany jako w. o. dla Warty.

Na meczu doszło do burzliwych zajść. Podgórze zostało zasypane gradem kamieni. Niektórzy gracze zostali kontuzjowani.

Ł. T. S. G. (Łódź) — Legja (Poznań) 3:2 (0:1).

Gwiazda (Warszawa) — Polonja (Bydgoszcz) 2:1.

1 p. p. leg. (Wilno) — 76 p. p. (Grodno) 2:0 (0:0).

Polonja (Przemyśl) — Hasmonea (Równe) 2:1 (1:1).

Trwające już od kilku tygodni rozgrywki o mistrzostwo grupowe, wyłoniły już mistrzów w 3-ch okręgach, a mianowicie: w okręgu lwowskim mistrzem została **przemyska Polonja**, w okręgu wileńsko - poleskim **1. p. p. leg.** i wreszcie w okręgu krakowsko - śląskim i Zagłębia Dąbrowskiego **Podgórze**. Tylko w okr. 4-ym poznańsko-warszawsko - łódzko - pomorskim, sytuacja jest nadal niewyjaśnioną, gdyż tak **ŁTSG.**, jak i **Legja** (Poznań) mają obecnie niemal równe szanse. Wprawdzie Legja ma 8, a ŁTSG. tylko 6 punktów, ale ten ostatni klub ma jeszcze dwie gry a Legja tylko jeden mecz do rozegrania. W razie równości punktów zadecyduje lepszy stosunek bramek.

Zaznaczyć trzeba, iż Legja doszła do 8 punktów dzięki walkowerowi za mecz z Polonją bydgoską (który zakończył się 1:1) naskutek udziału w nim nieuprawnionego gracza bydgoszczan.

—oOo—

WYNIKI SPOTKAŃ LIGOWYCH.

Ruch — Wisła 5:0 (1:0).

Na boisku własnem „Ruch“ pokonał Wisłę w stosunku 5:0. Bohaterem spotkania był **Urban**.

Garbarnia — Legja 0:2 (0:2).

Obie bramki dla Legji zdobył w pierwszej połowie gry **Wypijewski**.

Warta — Ł. K. S. 5:3 (1:0).

Wspaniała gra Warty. Bramki strzelili dla Warty: **Radejewski i Kryśkiewicz po 1 i Szerfke 3.** Dla ŁKS. —**Herbstreich i Król po 1.**

Pogoń — Cracovia 1:1 (0:0).

Bramkę dla Cracovi zdobył **Kubiński**, dla Pogoni — **Zimmer**. W czasie gry **uczczono zasługi Wacława Kuchara, położone na polu sportowem i jubileuszu 20-lecia pracy czynnej.**

Polonja — Czarni 1:1 (0:1).

Bramkę dla Czarnych zdobył **Żurkowski**, dla Polonji **Bułanow**.

WŁOCHY — POLSKA W BOKSIE 8:8.

Tegoroczny sezon bokserski w Polsce otwarto oficjalnie zawodami między państwowemi Polska — Włochy, które odbyły się w ub. niedzielę w Poznaniu.

Nasze 13-te międzypaństwowe spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym i wykazało, że nasi pięciarze nie są jeszcze w formie, co jest do pewnego stopnia wytłumaczone początkiem sezonu.

Bardzo dobrze wypadł występ naszych czterech debiutantów reprezentacji państwowej, a mianowicie **Chmielewskiego, Sipińskiego, Polusa i Garncarka.**

Najlepiej z nich spisał się **Chmielewski**, pokazując bardzo efektowną i skuteczną walkę. Zawiodli natomiast śląscy zawodnicy **Wystrach i Rudzki.**

Włosi mimo, że nie przysłali do nas swego najlepszego składu okazali się jako całość drużyną bardziej wyrównaną.

Wynik 8:8 pokrzywdził polaków, gdyż brzmieć powinien 10:6.

—o—

ŚLĄSK—ŁÓDŹ—KRAKÓW 364:195:191.

Rozegrany na boisku K. S. Cracovia trójmecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacjami okręgów lekkoatletycznych śląskiego, łódzkiego i krakowskiego zakończył się pięknym sukcesem lekkoatletów śląskich nad współzawodnikami tak w konkurencjach panów jak i pań. Również w rozgrywanym równocześnie meczu Śląsk — Kraków panów zwycięstwo bezapelacyjnie przypadło gościom nad kompletnie osłabioną **drużyną miejscowych, która opierała się tylko na Nowosielskim i Nowaku.**

Kraków i Łódź wystąpiły w osłabionym składzie.

Sensacją sportową dla Krakowa był start rekordzistki świata Wajsówny, reprezentującej barwy Łodzi. Niestety, zmęczona startem w sobotę w Warszawie i całonocną podróżą do Krakowa, nie mogła się zdobyć na lepszy wynik niż 37 m. 11 cm.

GIEŁDA.

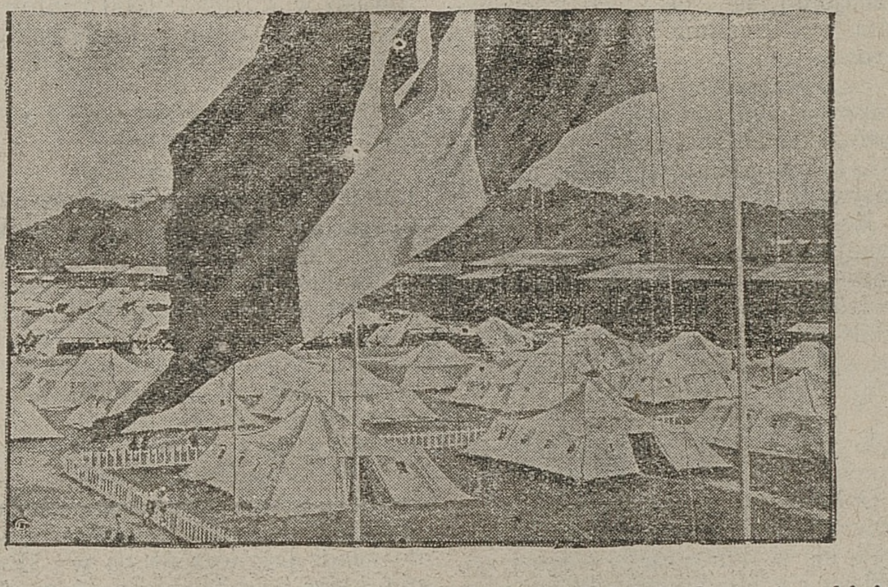
Warszawa, 19. 9.

Dolar St. Zjedn. 8,91,25
Funty ang. 31.00
Rubel zł. 4.63,5
Dolar zł. 8.91,75

Warszawa, 19. 9.

7 proc. Poż. Stabiliz. 53.00
5 proc. Poż. Budowlana 38.00
Dolarówka 49.00
4 proc. Poż. Inwest. 99.00
Listy zastawne Warszawy 48.00
Bank Polski 88.00
Starachowice 9.25
Modrzejów 3.75
Lilpopy 14.00

OBOZY MŁODZIEŻY FASZYSTOWSKIEJ WE WŁOSZECH.



Mussolini dokonał przeglądu letnich obozów młodzieży faszystowskiej. Na ilustracji naszej widzimy wspaniały obóz, zamieszkały przez tysiące młodych faszystów.

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i wychowanie.

PRACOWNIA Ubiorów Damskich, Towarowa 3, przyjmuje zapisy na kurs kroju do 24 września. Dyplomowana mistrzyni Ada Jasińska.

POSADY i PRACE

PANNA lub wdowa posiadająca mały lokal w Czeladzi otrzyma posadę. Zgłoszenia „Expres“ Sosnowiec pod „Ekspedjentka“.

BUFETOWA poszukuje posady w miejscu lub na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia do Expresu Zagłębia Sosnowiec pod „Zaraz“.

POTRZEBNY od zaraz pracownik fryzjerski (katolik) z całodziennym utrzymaniem. Olkusz, Rynek.

POTRZEBNY czeladnik szewski na robotę sklepową. Narutowicza 20 róg Kaliskiej m. 2.

POSZUKUJE posady ekspedjentki, — złożę 500 zł. kaucji. Wiadomość w administracji „Expresu Zagłębia“.

Kupno i sprzedaż.

SŁOMA żytnia z pod maszyny i żyto do sprzedania. Grunt orny 10 — 15 mórg do wydzierżawienia. Janota — Czeladź, Milowicka 133, między 5 — 7.

WAPNO

palone, grube, wysokodajne polecają: Wapienniki **„BRYNICA“** w Czeladzi, telefon 20.

MASZYNĘ „Singera“, stół, krzesła, książki lecznicze, łóżko żelazne sprzedam natychmiast wyjeżdżając. Dąbrowa, Łukasińskiego 16 m. 5.

Zgubione dokumenty
po 5 groszy za 1 wyraz.

KAŁUŻA STANISŁAW zgubił dowód tożsamości i bilet okresowy wydane przez dyrekcję warszawską P. K. P., książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Zawiercie.

JAN BAŁDYS zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

ZABRAMNY MOJŻESZ zgubił dowód osobisty zagraniczny wydany przez Starostwo Będzińskie.

JAN SULIŃSKI zgubił portfel i dowód osobisty nr. 22021, wydany przez dyrekcję kolejową w Radomsku. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. Strzemieszyce, Kościelna 18.

MESJASZ WALENTY, zam. Sosnowiec, Wapienna 4 zgubił wyciąg księgi ludności i dowód osobisty wydany przez gminę Pajęczno, oraz książeczkę Kasy Chorych i legitymację Funduszu Bezrobocia w Sosnowcu.

GODFRYD BĘDKOWSKI zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin, bilet na konia przez starostwo Będzińskie.

ANTONI ZENCIKIEWICZ zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

Różne

BOGATO zaopatrzona w nowości pracownia gorsetów „Rozalja“ Sosnowiec, Dęblińska 11, będzie otwarta 25 września.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-34. Redaktor odp.: Józef Oskólski.